

Tak inwigiluje biznes

3 kwietnia 2024

Wielki koncern inwigilował działaczkę związku zawodowego. Po ponad siedmiu latach skazano sprawców.

Jak informuje „Tygodnik Solidarność”, skazano sprawców zamontowania lokalizatora w samochodzie przewodniczącej „Solidarności” w firmie farmaceutycznej AstraZeneca. 27 marca Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa wydał wyrok w głośnej sprawie, w której pokrzywdzoną jest Emilia N., przewodnicząca zakładowej „Solidarności” w farmaceutycznym koncernie AstraZeneca. Sąd potwierdził w wyroku, iż była to inwigilacja.

Od momentu wykrycia przez poszkodowaną nadajnika GPS w swoim samochodzie minęło prawie siedem lat. 6 sierpnia 2017 roku pod samochodem służbowym, powierzonym jej przez pracodawcę do wykonywania obowiązków służbowych oraz do użytkowania prywatnego, mąż związkowczyni odkrył doczepione do podwozia czarne pudełko z nadajnikiem GPS, a w nim kartę SIM.

Sąd uznał radcę prawnego Łukasza K. z kancelarii R. i P. oraz pracujących dla firmy detektywistycznej Dariusza I. oraz Magdalenę P. winnymi zarzucanych im czynów. Wszystkich oskarżonych ukarano karą grzywny w wysokości 3000 zł oraz nakazano solidarnie zapłacić zadośćuczynienie w wysokości 10 000 zł w zamian za doznaną krzywdę. Obciążono ich także kosztami sądowymi. Wyrok nie jest prawomocny.

„Nie bójmy się tego słowa użyć – była to inwigilacja. Nie tylko pracownika, ale także osoby dla niej najbliższej, czyli małżonka” – powiedział sędzia. – „To urządzenie mogło przesyłać informacje nie tylko w dni, w które pani Emilia pracowała, ale także w dni związkowe, a także mogło przesyłać informacje w dni, w które poruszał się nim małżonek pani Emilii”.

Źródło: [NowyObywatel.pl](https://nowyobywatel.pl)